

ANDRZEJ BUDZYŃSKI

ur. 1952; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Zemborzyce, Zalew Zemborzycki, budowa Zalewu Zemborzyckiego, kanalizacja, wodociąg, projekt Lublin. W kręgu żywiołów - woda

Wodociąg i kanalizacja w Zemborzycach

Na kilka lat przed oddaniem Zalewu Zemborzyckiego do użytkowania miasto wybudowało ujęcie wody Prawiedniki. Zawodowo się tym zajmowałem, dlatego wiem dokładnie – tam wybudowano aż 18 studni, dlatego że miastu brakowało wody. Lublin się rozbudowywał i były coraz większe potrzeby. Tamten ustrój mówił, że im więcej wody zużywamy, na tym wyższy poziom wchodzimy. W tej chwili jest odwrotnie, bo maksymalnie oszczędzamy wodę. Ale wtedy mówiło się, że zużycie wody na mieszkańca w wysokości 200 l na dobę to już jest oznaka nowoczesności. To sporo. W tej chwili miasto zużywa średnio na mieszkańca w granicach 100-120 l na dobę, z tego co słyszę.

W związku z wybudowaniem tego ujęcia wody powstał wielki lej depresyjny. W nim znaleźliśmy się my, Zemborzyce – jeszcze przed uruchomieniem zalewu. Ludzie zaczęli alarmować, że nie ma wody w studniach. Z tego powodu bardzo szybko wybudowano nam wodociąg, który zaspokoił potrzeby. Później, jak zalew powstał, woda wróciła do naszych studni kopanych. Poziom wody w zalewie wyrównał braki wody spowodowane właśnie pompowaniem z tych 18 studni w lesie, które wytworzyły lej depresyjny. Wielu ludzi mimo tego, że był wodociąg, do dzisiaj ma pompę w studni i do niektórych celów korzysta. U nas też tak było, że ja miałem i wodociąg i studnię. Tę studnię później zlikwidowałem, ale niektórzy ludzie nadal korzystają ze swoich, inni – nie.

Ten wybudowany dla nas wodociąg miał pewną historię. Okazało się, że są kłopoty, dlatego że ujęcie wody w Prawiednikach leżało na dużo wyższej wysokości niż Zemborzyce. My mieliśmy problemy nie z brakiem ciśnienia wody, tylko z nadmiarem. Tamta stacja, która była w Prawiednikach, była wyżej, czyli zadziałała grawitacja. Mieliśmy nieraz 9 atmosfer w sieci, kiedy maksymalna dopuszczalna wartość wynosi

6. To było szkodliwe, pękały rury. Już nie pamiętam, czy to pan radny [Leszek Daniewski] pomagał trochę przy tym, ale z tamtego ujęcia nas wypięto i podłączono do sieci miejskiej.

Następnym etapem używania wody i sanitarizacji tego całego terenu było wybudowanie sieci kanalizacyjnej, która sięga praktycznie od ulicy Cienistej do ośrodka Marina i dalej przerzucona została na Wrotków, do osiedla Nałkowskich. To wszystko też zostało spięte z siecią kanalizacji miejskiej. To tak to wygląda na dzisiaj.

Data i miejsce nagrania	2019-08-06, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"